

## **"Wybudowałem pomnik trwalszy, niż ze spiżu"**

Moja prababcia wybudowała pomnik trwalszy, niż ze spiżu.

To o niej piszę, ponieważ wiele przeżyła i jest dla mnie najważniejszą osobą w życiu.

Maria Szegda zd. Bunar urodziła się 5 lutego 1924 roku we wsi Swoszowa, na południu Polski, w województwie małopolskim. Tam też dorastała.

Miała szóstkę rodzeństwa.

Kiedy wybuchła II wojna światowa, moja prababcia musiała przerwać naukę. Na wsi wojna wyglądała nieco inaczej, niż w mieście. Swoszowa nie była nękana bombardowaniami, ale za to ludzie musieli pracować przymusowo dla Niemców.

Pewnego dnia moją prababcie złapali

w „łapance” razem z wieloma innymi mieszkańcami wioski. Ktoś posłał po wójta, gdy przyszedł, porozmawiał z niemieckimi żołnierzami i dzięki tej interwencji wypuszczono moją prababcie oraz jej sąsiadkę.

Przeżyła też śmierć brata, 18-letniego Stasia. Chłopak pracował u Niemca.

Któregoś dnia, podczas przerzucania siana, niefortunnie przebił sobie nogę widłami.

Niemiec nie pozwolił mu od razu pojechać do szpitala, w bucie zbierało się coraz więcej krwi.

Gdy wreszcie pojechał do szpitala, lekarze postawili diagnozę: w ranę wdała się gangrena.

Jedynym ratunkiem byłoby ucięcie nogi. Staś jednak stwierdził, że woli umrzeć, mając obie nogi, niż żyć z jedną, po paru dniach zmarł.

Innym razem moją prababcie wytypowano do przymusowego obozu pracy w Niemczech.

Zamiast niej pojechał straszny brat- Edward.

Po wojnie Edward osiedlił się we Wrocławiu. Moja prababcia również tu przyjechała i odnalazła brata, jednak Edek nie był zbyt rad, że ją widzi. „Ja ledwo wiązę koniec z końcem, więc po co jeszcze Ty tutaj?”. Pomimo biedy, braku wykształcenia moja prababcia zatrudniła się jako pomocnica w szpitalu. Poznała mojego pradziadka. Urodziła i wychowała dwoje dzieci. Następnie zajmowała się dziećmi mojej babci – moją mamą, wujkiem i ciocią. Opiekowała się także mną i moim bratem. To były jedne z najlepszych lat mojego dzieciństwa.

Prababcia to osoba niezwykle łagodna i dobrodusza, chce jak najlepiej dla każdego.

Jest bardzo pobożna. Za każdego codziennie się modli. Jeżeli ktoś w rodzinie ma chociaż najdrobniejsze kłopoty, ona zamartwia się i nie śpi po nocach.

Jest uczuciowa – niedawno urządziliśmy dla niej przyjęcie-niespodziankę z okazji jej 90 urodzin. Bardzo się wzruszyła. Zawsze potrafiła zaskarbić sobie życzliwość innych ludzi.

Jest też dość uparta (cechę tę odziedziczyłam po niej) – powinna nosić okulary, gdyż ma problemy ze wzrokiem, a jednak nie chce ich nosić i woli posługiwać się lupą. Tak samo jest z aparatem słuchowym. Coraz gorzej słyszy, a mimo to nie zamierza zakupić i używać tegoż aparatu. Bardzo kocha całą rodzinę. Uwielbia także zwierzęta, gdy widzi w telewizji, że jakieś cierpi, współczuje mu. Tę cechę także po niej odziedziczyłam.

Moja prababcia przeżyła bardzo wiele. Wojnę, powojenną biedę, tragiczną śmierć brata, który miał zaledwie 18 lat, łapankę. Codzienne zamartwienia też przysparzają jej troski.

Pomimo to zawsze dbała o innych, a dopiero później o siebie.

Dopóki żyje, chcę się nią jak najbardziej nacieszyć, mam nadzieję, że nieprędko nas zostawi... ,ale jeśli kiedyś do tego dojdzie, to na pewno o niej nikt nie zapomni.

Swoim życiem, uczynkami wybudowała pomnik trwalszy, niż ze spiżu. To pomnik wspomnień, uczuć silniejszych, niż wszelkie dobra materialne. Pomnik bezgranicznej miłości.

*Kasandra Żukowska 1C*

## Wycieczka do redakcji "Gazety Wrocławskiej"

Mieliśmy okazję spotkać się z zastępcą redaktora naczelnego "Gazety Wrocławskiej" - p. Krzysztofem Beksterem.

Poznaliśmy sposób pracy dziennikarzy gazety regionalnej.

Trzema najważniejszymi elementami gazety są: tekst, grafika i reklamy.

Dowiedzieliśmy się, jak dzięki komunikacji internetowej dziennikarze z innych regionów szybko mogą dostarczyć koniecznych materiałów dla "Gazety Wrocławskiej".

Zróżnicowanymi źródłami informacji są codzienne e-maile od różnych instytucji (200 dziennie!)

oraz osobiste kontakty dziennikarzy z przedstawicielami różnych środowisk

w mieście (z politykami, z artystami). Trudność polega na mądrej selekcji otrzymanych informacji i trafnym wyborze dla czytelników.

Każdy dziennikarz specjalizuje się w określonej tematyce, ale musi być gotowy napisać każdy tekst, jeżeli znajdzie taką konieczność.

Okazuje się, że praca dziennikarza prasowego jest mniej stresująca od pracy

w telewizji, gdyż autor ma więcej czasu na napisanie tekstu.

Wybor artykułów do danego wydania gazety odbywa się podczas kolegium redakcyjnego, które zbiera się w ciągu dnia dwukrotnie.

Obejrzeliśmy też newsroom, gdzie wielu dziennikarzy pracuje

nad swoimi tekstami. Podziwiam ich za umiejętność dużej koncentracji

i podejmowania szybkich decyzji.

Dzięki temu spotkaniu poszerzyłem wiedzę na temat pracy dziennikarza prasowego.

*Patryk Dąbrowski 1B*



Bożena Hołownia



Bożena Hołownia

# Pożegnanie absolwentów



Dariusz Nowostawski



Dariusz Nowostawski



Dariusz Nowostawski



Dariusz Nowostawski



Dariusz Nowostawski

## ***Czy filozofia może pomóc żyć?***

Ostatnio miałem okazję wysłuchać wykładu „Filozofia jako ćwiczenie duchowe” w ramach wszechnicy filozoficznej w IX LO wygłoszonego przez pana dr hab. Leszka Kleszcza. Chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami z tego spotkania.

Na początku prelegent wyraził prowokacyjną tezę, że wszyscy jesteśmy egoistami, natomiast altruści to wyjątki potwierdzające regułę. Wyodrębnił też wśród ludzi grupę tych, którzy czerpią satysfakcję z czynienia zła innym.

Stwierdził jednak, że rozwojowi wewnętrznemu człowieka mogą służyć ćwiczenia duchowe.

Jako jedno z nich wykładowca zaproponował sztukę słuchania. Uczulił nas szczególnie na manipulację medialną wśród reklamodawców promujących produkty swoich firm.

Kolejne ćwiczenie dotyczyło sztuki patrzenia. Świat postrzegamy w zależności od naszego nastawienia, nastroju lub perspektywy (np. z perspektywy ucznia czy wykładowcy).

Ostatnia moja refleksja dotyczy sztuki czytania. Prelegent uświadomił nam,

że w każdym tekście kryje się określony obraz świata wykreowany przez autora, a czytelnik próbuje uczynić go swoim.

Wykład podobał mi się, poszerzyłem swój sposób patrzenia na świat. Polecam kolejne spotkania z tego cyklu.

***Patryk Dąbrowski 1B***